

# Georg Hentschel

---

## Grzech świata a nasze pojednanie

---

Studia Theologica Varsaviensia 37/2, 27-35

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GEORG HENTSCHEL

## GRZECH ŚWIATA A NASZE POJEDNANIE\*

Do serca chrześcijaństwa należy zdanie, że Chrystus pojednał nas z Bogiem. Co stracił dla wszystkich pierwszy Adam – niewinność i życie – to przywrócił znowu drugi Adam. Apostoł Paweł pisze do Rzymian (5,12.18.19):

„Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... 18 A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi”.

Apostoł Paweł wyraża się jasno i jednoznacznie. Mimo to pytamy: Czy tylko jeden ponosi rzeczywiście winę? A także, czy tylko sam Jeden odpokutował za wszystkich, tak, że my już nic nie musimy czynić? Spróbujmy znaleźć w Starym Testamencie odpowiedzi na te pytania.

### 1. GRZECH ŚWIATA

Ten punkt mogę ująć względnie krótko, ponieważ wiele rzeczy będzie znanych. W niemieckiej teologii i głoszeniu kerygmatu przyjęło się mówić o „Erbünde”<sup>1</sup>, jako o grzechu pierwotnym (*peccatum originale*). W obrzędach chrztu świętego mówi się jeszcze o „winie Adama”. Grzech pierwotny, wina Adama była dotąd decydującym uzasadnieniem tego, że dzieci należy możliwie wcześniej chrzczyć.

Dzisiaj panuje przynajmniej w Niemczech daleko inna praktyka. Nie śpieszy się z chrztem dzieci. Czy niemieccy katolicy nie traktują już poważnie grzechu pierwotnego? Czy okazuje się także i w tam osłabienie ich wiary? Może trzeba po prostu zwrócić uwagę na podstawy, które doprowadziły do pewnej zmiany nastawienia wobec grzechu pierwotnego. Jako pierwsze należy wymienić to, że zmienił się nasz obraz świata. Początki ludzkości znajdują się, według dzisiejszych poglądów, nie przed sześciu tysiącami lat, lecz przed dwoma, trzema a nawet czterema milionami lat. Czy czyn jednego dawniejszego człowieka przed tak długim czasem miałby mieć wpływ na nasze życie? Po drugie I. Kant nauczał już przed dwustu<sup>2</sup>40 lat, że zobo-

\* Wykład wygłoszony na ATK – Warszawa, 16 marca 1999.

<sup>1</sup> Niemieckie słowo „Erbünde” pochodzi od Geilera von Kaysersberg i odpowiada pojęciu „peccatum originale”. Por. H. Hoping, *Erbünde*, w: LThK<sup>3</sup> 3, 744.

wiązaniem nieprzekazywalnym”, „które podobnie jak dług pieniężny ... może zostać przeniesione na kogoś innego”<sup>2</sup>.

Argumenty te zmuszają nas do tego, aby raz jeszcze zastanowić się nad biblijnymi podstawami „winy Adama”. Czy rzeczywiście „Adam” jest wszystkim winien? Zapewne wiadomo, że Jezus syn Syracha, dał na to inną odpowiedź (Syr 25,24):

„Początek grzechu przez kobietę  
i przez nią też wszyscy umieramy”.

W rzeczywistości kobieta jest tą, która jako pierwsza jadła owoc z drzewa zakazanego. Potem dopiero dała go także swemu mężowi (w. 6). Czy nie byłoby wówczas lepiej mówić o „winie Ewy”?

Pogląd intelektualisty Jezusa, syna Syracha, może nas zaskakiwać. Nie jest on jednak kresem mądrości. Ponieważ – po pierwsze – po przekroczeniu przykazania oboje zostają potępieni: mężczyzna i kobieta. Winy nie można przypisać ani tylko jej, ani tylko jemu. Dziś nie możemy już mówić o „winie Adama”, ponieważ zgrzeszyła tutaj para ludzka<sup>3</sup>.

Po drugie – należy mieć na uwadze, że wbrew powszechnie przyjętemu rozumieniu w Rdz 3 nie mówi się o dwóch ludziach, którzy nazywają się Adam i Ewa. Jest mowa raczej o „człowieku” i jego „żonie”. Nie chodzi tutaj o dwie pojedyncze osoby, które noszą konkretne imiona, lecz po prostu o mężczyznę i kobietę. Opowiadanie o grzechu człowieka i żony możemy czytać jako historię tego, „jak każdy staje się winnym wobec Boga”<sup>4</sup>.

Po trzecie – grzech tej pary nie jest osamotniony. Prehistoria biblijna opowiada już w następnym rozdziale o bratobójstwie Kaina. Opowiadanie o potopie zakłada, że gwałt coraz bardziej wzrastał i obejmował prawie wszystkich ludzi<sup>5</sup>.

Po czwarte – możemy zapytać, czy w Piśmie świętym istnieje w ogóle sprawa dziedziczenia grzechu. Mówi się wprawdzie o „winie ojców” (עֲוֹן אֲבוֹתָם)<sup>6</sup>, która ma wpływ na synów, wnuków i prawnuków. Należy jednak zapytać, czy to drugie, trzecie, albo czwarte pokolenie nie ponosi tylko kary (עָנַשׁ) za uchybienia przodków. Pomyślmy o przysłowiu: „Ojcowie jedli zielone winogrona,

<sup>2</sup> I. Kant, *Die Religion innerhalb der Grenzen der bloßen Vernunft*, hrsg. von K. Vorländer, Hamburg<sup>6</sup> 1956, 77 (B 94/95).

<sup>3</sup> Por. L. Ruppert, *Genesis. Ein kritischer und theologischer Kommentar. 1. Teilband: Gen 1,111,26* (fzb 70), Würzburg 1992, 173.

<sup>4</sup> E. Dreiermann, *Strukturen des Bösen*, München – Paderborn – Wien<sup>5</sup> 1986, 427: „wie jedermann vor Gott schuldig wird”.

<sup>5</sup> H. Haag, *Biblische Schöpfungsgeschichte und kirchliche Erbsündenlehre* (SBS 10), Stuttgart 1966, 69n. formułował w taki sposób: „Die Schrift bezeugt, daß ... sich die Sünde wie ein reißender Strom ausbreitete und eine solche Macht ausübte, daß bei aller Wahrung der persönlichen Freiheit sich ihr faktisch kein Mensch mehr zu entziehen vermochte. Dadurch, daß ein Mensch ... in diese sündige Menschheit hineingeboren wird, wird er also auch selbst der Macht der Sünde unterworfen”. Por. J. Scharbert, *Prolegomena eines Alttestamentlers zur Erbsündenlehre* (QD 3), Freiburg – Basel – Wien 1968, 69n.112n.

<sup>6</sup> Por. Wj 20 5; 34,7; Kpl 26,39.40; Lb14,18; Pwt 5,9; Iz 14 21; 65,7M; Jr 11,10; 14,20; 32 18; Ps 78,8.57; 95,9; 106,6.7; 109,14; Lm 5,7 i „wina przodków” w Ps 79,8.

a zęby ścierpły synom”. Ezechiel sam zwrócił się przeciwko temu zdaniu i podkreśla: „Umrze tylko ta osoba, która grzeszy”. (Ez 18,20). Synowi Bóg nie przypisze uchybień ojca (w. 17).

Dlaczego jednak Apostoł mówi o jednym człowieku, przez którego grzech i śmierć przyszły na świat (Rz 5,12)? Możemy wyjść z założenia, że Paweł podzielał poglądy dawnego judaizmu. Nie był on pierwszym, który mówił o tym, że grzech przyszedł na świat przez jednego jedyne go człowieka (Syr 25,24) i że przez to śmierć wtargnęła na świat (Mdr 2,24). Za jego czasów znano już może to, co znajduje się w pismach apokryficznych, a w 4 Ezdrasza (VII 118) ma takie brzmienie:

„Ach, Adamie, coś ty zrobił? Gdy zgrzeszyłeś, przyniosło to nie tylko tobie samemu zgubę, lecz także nam, którzy pochodzimy od ciebie”<sup>7</sup>.

Wydaje się, że przy tym gra pewną rolę wyobrażenie, według którego antenat współdecyduje o losie wszystkich swoich potomków<sup>8</sup>. Przy tym Paweł trzyma się w sposób wyraźny mocno wolnej decyzji człowieka. Przez grzech Adama nie zostaje zwężona ludzka odpowiedzialność. Śmierć dociera do wszystkich ludzi, „ponieważ (ἐφ' ᾧ) wszyscy zgrzeszyli”<sup>9</sup>. Czy Paweł myślał rzeczywiście o winie dziedzicznej, jest co najmniej kontrowersyjne<sup>10</sup>.

Czy „grzech pierworodny” jest więc poglądem uwarunkowanym czasowo, który wprawdzie przed dwoma tysiącami lat był aktualny, lecz dzisiaj jest całkowicie przestarzały? W czasie bezpośrednio po ostatnim soborze istniały bardzo krytyczne głosy przeciwko tej tradycyjnej nauce<sup>11</sup>. Istniały i istnieją jednak także nowe założenia<sup>12</sup>. Za tradycyjnie przekazaną nauką znajdują się mianowicie związane z grzechem doświadczenia, których „doznać może i doznaje każdy wierny”<sup>13</sup>. Nasze wolne decyzje są zawsze także zależne od poprzedzającej nas historii, od błędnych decyzji innych ludzi<sup>14</sup>. Pojęcie grzechu nie wyczerpuje się „w indywidualnej winie”, lecz ma także „wymiar zbiorowy”. Grzesznik to nie tylko „ja”, lecz także „my”<sup>15</sup>. Działamy razem z innymi, wciągamy innych w to działanie i sami zostajemy wciągani. „Grzech ma także

<sup>7</sup> Por. J. Schreiner, *Das 4. Buch Esra* (JSHRZ V/4), Gütersloh 1981, 358, i oprócz tego syrBar 48,42n.; ApkMos 32.

<sup>8</sup> Por. J. de Fraine, *Adam und seine Nachkommen. Der Begriff der „Korporativen Persönlichkeit” in der Heiligen Schrift*, Köln 1962.

<sup>9</sup> Ambrosiaster tłumaczył później: „in quo omnes peccaverunt”. To tłumaczenie jest jednak nie dokładne. Por. K. Kertelge, *Die Sünde Adams im Lichte der Erlösungstat Christi nach Röm 5,12-21*: IKaZ 20, 1991, 306.

<sup>10</sup> H. Haag *Schöpfungslehre* 62, bronił swego zdania tak: „Die Vorstellung einer Vererbung von Sünde oder Tod wir von Paulus mit keinem Wort angedeutet”.

<sup>11</sup> Por. H. Haag, *Geleitbrief*, w: U. Baumann, *Erbsünde? Ihr traditionelles Verständnis in der Krise heutiger Theologie*, Freiburg – Basel – Wien 1970, 5-7.

<sup>12</sup> Por. S. Wiedenhofer, *Hauptformen gegenwärtiger Erbsündenlehre*: IKaZ 20, 1991, 314-328.

<sup>13</sup> S. Wiedenhofer, tamże 320.

<sup>14</sup> P. Schoonenberg, *Der Mensch in der Sünde*, w: J. Feiner / M. Löhrer (wyd.), *Mysterium Salutis. Grundriß heilsgeschichtlicher Dogmatik II* Einsiedeln – Zürich – Köln 1967, 845-938.

<sup>15</sup> S. Wiedenhofer, tamże.

coś wspólnego ... z tragicznymi uwikłaniami”<sup>16</sup>. W teologii wyzwolenia odkryto strukturalny i społeczny grzech<sup>17</sup>. Nawiązując do pojęcia grzechu strukturalnego, można dzisiaj łatwo wdać się w rozmowę z przedstawicielami nauk społecznych<sup>18</sup>.

## 2. NASZE POJEDNANIE

„To właśnie jest przekleństwem złego czynu, że on zawsze płodny musi rodzić zło”. To zdanie, które Friedrich Schiller wkładał w usta Wallensteina zdradza głębię przekonanie<sup>19</sup>. Jak można więc złu położyć kres? W jaki sposób mogą zapobiec temu, aby moje zaniedbanie nie prowadziło do nowej krzywdy?

### 2.1 ZADOŚCUCZYNIENIE ZA WŁASNE GRZECHY

W Starym Testamencie często mówi się albo opowiada *a naprawieniu* zła. Jakub, uzyskawszy podstępnie od swego niewidomego ojca błogosławieństwo (Rdz 27,1-45), ucieka od swego brata Ezawa i dłużej przebywa u swego wuja Labana. Wracając do swej ojczyzny, chciałby pojednać się ze swoim bratem. Wie on też, co trzeba czynić (Rdz 32,21):

„Przebłagam (פָּנִי) go darem, który mnie wyprzedzi;  
a gdy ja potem go zobaczę, może obejdzie się ze mną łaskawie”.

Literatura mądrościowa zwraca także uwagę na to, jak można naprawić zawiioną przez siebie krzywdę. Wina może zostać zglądzona „przez miłość i wierność”, t.z.n. przez prawdziwą dobroć (Prz 16,6). Inne przysłowie brzmi: „Miłość wszelki błąd ukrywa (חֲסֵה)”. (Prz 10,12). W późniejszej literaturze mądrościowej zwraca się przede wszystkim uwagę na dobroczynność (תְּקַדֵּשׁ ἐλεημοσύνη; por. Syr 3,30; Tb 4,10; Dn 4,2), ale także na wyrozumiałość względem starych rodziców (Syr 3,3.14.15). Staroizraelskiej mądrości jest także znana myśl, że własna wina szkodzi nie tylko bliźniemu, lecz także sami w nią popadamy (Prz 26,27)<sup>20</sup>. „Kto sieje zło, zbiera nieszczęście”. (Prz 22,8a). Kto doprowadził taki kamień do toczenia się, ma tylko jedną szansę: Musi on swój *grzech wyznać* przed Tym, który sam tylko potrafi ten kamień powstrzymać, to znaczy przed Bogiem (por. Ps 32,1-5). Dawid może posłużyć jako przykład. Gdy Natan zwrócił mu uwagę na jego cudzołóstwo i morderstwo, Dawid wyznaje szczerze (2 Sm 12,13a): „Zgrze-

<sup>16</sup> S. Wiedenhöfer, tamże

<sup>17</sup> Por. G. Gutiérrez, *Theologie der Befreiung*, München / Mainz 1973, 168-172; J. Gründel, *Schuld und Versöhnung*, Mainz 1985, 108-126.

<sup>18</sup> Por. N. Lohfink, *Das vorpersonale Böse. Das Alte Testament und der Begriff der Erbsünde, w: ten sam, Das Jüdische am Christentum. die verlorene Dimension*, Freiburg – Basel – Wien 1987, 167–199, a także M. Knapp, „Wahr ist nur, was nicht in diese Welt paßt”. *Die Erbsündenlehre als Ansatzpunkt eines Dialoges mit Theodor W. Adorno*, Würzburg 1983.

<sup>19</sup> Co F. Schiller formułował w sposób łatwy do zapamiętania, można znaleźć już w Syr 11;33: „Stroń od złego, bo on rodzi zło”.

<sup>20</sup> Por. H. D. Preuß, *Theologie des Alten Testaments*. Band 2: *Israels Weg mit JHWH*, Stuttgart 1992, 187 i przypis 542.

szylem wobec Pana (הַטָּאֵר לַיהוָה)”. Na to wyznanie zapowiada Natan Dawidowi nieoczekiwanie szybko przebaczenie (2 Sm 12,13b): „Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzesz”. Dawny Izrael wiedział, że sami sobie nie możemy przebaczyć. „Słowo przebaczenia musimy o dać sobie powiedzieć”<sup>21</sup>.

Wyznanie własnej winy i prośba o przebaczenie grają oczywiście w psalmach wielką rolę (por. Ps 51,3-5). Czy może wystarczyć jednak sama prośba o przebaczenie? Czy ten, który zbłądził, nie musi postarać się o to, aby swój czyn według sił naprawić? Pod tym aspektem uderza to, że modlący się wskazują na ludzką słabość (Ps 65,3.4). Gdy Bóg przebacza ludowi, pamięta On o tym, że ludzie „są tylko ciałem i tchnieniem, które odchodzi, a nie wraca” (Ps 78,39).

W kręgach kapłańskich nie poprzestawano tylko na samej prośbie. Kapłani byli o tym przekonani, że prawdziwy Izraelita może i musi więcej czynić. Gdy Bóg zamieszkał pośród swego ludu (Wj 40,34), wtedy nie zgadzały się z tym grzechy ludu i kapłanów. Odpokutować pozwoliły się jednak tylko te grzechy, które popełnił ktoś bez zamiaru (בְּשִׁגְגָה: Kpł 4,2.22.27; S, 15.18; 22,14; Lb 15,24-29; 35,11.15). Ciężkie uchybienia grzechy z „podniesioną ręką” (בְּיָד רְפוּה) – w ogóle nie były odpuszczane; dana osoba musiała umrzeć (Lb 15,30).

Powaga, z jaką kapłani przystępowali do dzieła, okazuje się w obrzędach prześlągania. W Dniu Prześlągania kładł arcykapłan obie ręce na głowę „kozła ofiarnego”, wyznawał nad nim wszystkie winy Izraelitów i kazał następnie kozła wypędzić na pustynię (Kpł 16,21.22). – Przy ofiarach prześlągalnych Izraelita kładł rękę na głowę zwierzęcia ofiarnego (Kpł 4,4.15.24.29). Przez to identyfikował się on ze zwierzęciem ofiarnym, które następnie zostało zabijane. Wyznawał w ten sposób, że przez swoje uchybienie zasłużył na śmierć. Chodziło „o własną, w sposób zastępczy przejętą przez zabite zwierzę, śmierć grzesznika”, o „symbolicznie dokonujące się oddanie życia owego homo peccator”<sup>22</sup>.

Obrzędy z krwią jeszcze bardziej podkreślają zastępczą formę oddania życia. Kapłan np. mazał palcem rogi ołtarza krwią ofiarną, a całą resztę krwi wylewał na podstawę ołtarza (Kpł 4,30). Przy tym wychodzono z tego, że w krwi było obecne życie ciała (Kpł 17,11a: כִּי נַפֶּשׁ הַבְּשָׂר בַּדָּם). Tym samym krew stała się centralnym symbolem prześlągania, jak w tym kontekście Bóg mówi (Kpł 17,1 lb.c):

„Ja wam ją dałem (וַאֲנִי נָתַתִּי) na ołtarz,

aby dokonać prześlągania za wasze winy (לְכַפֵּר עַל־נַפְשֹׁתֵיכֶם)

krw jest więc prześląganiem za życie (כִּי הַדָּם הוּא בְנַפְשׁ יִבְרָר).”

„Dopiero ten dar życia zawarty we krwi umożliwi symbolicznie, ale rzeczywiście dokonujące się w zastępczej śmierci zwierzęcia ofiarnego, odkupienie skazanego na śmierć ludzkiego życia, a to znaczy oczyszczenie z win”. Tego nie można w żadnym wypadku rozumieć, jakoby się ten człowiek sam wybawił<sup>23</sup>. Krew bowiem dał sam Bóg ludziom (Kpł 17,11: וַאֲנִי נָתַתִּי). „Dlate-

<sup>21</sup> Th. Schneider, *Zeigen der Nähe Gottes*, Mainz 1981, 188.

<sup>22</sup> B. Janowski, *Sühne als Heilsgeschehen Studien zur Sühnetheologie der Priesterschaft und zur Wurzel KPR im Alten Orient und im Alten Testament* (WMANT 55), Neukirchen-Vluyn 1982, 220n.

<sup>23</sup> Por. jednak L. Köhler, *Theologie des Alten Testaments*, Tübingen<sup>4</sup>Tübingen 1966, 171-189.

go też zgodnie z perspektywą pisma kapłańskiego przebłaganie kultowe polega nie na logice zdania *do ut des* ..., lecz na myśli *do quia dedisti*". Izraelita „może dokonać rytualnego przebłaganania, ponieważ Bóg dał mu do tego krew ofiarną zwierzęcia, jako środek przebłaganania”<sup>24</sup>.

Bóg dał Izraelitom do rak nie tylko środki dla rytualnego przebłaganania. On jest także Tym, którzy udziela przebaczenia. To zaznacza się w sformułowaniu strony biernej „i będzie mu / im wina odpuszczona” (וְנִסְלַח לוֹ / לָהֶם), co znajduje się pod koniec przepisów dotyczących ofiar (Kpł 4,20.26.31.35; 5,10.13.16.18.26; 19,22; Łb 15,25.26.28). Ponieważ jest to tak jasne, można czasownik „przebłagać” (כָּפַר) w znaczeniu „dokonać obrzędu przebłaganania” po prostu odnieść do kapłana jako podmiotu.

Nie stanowi żadnego problemu, że nam dzisiaj bardziej odpowiada mądrościowa interpretacja przebłaganania, jako czynnej miłości bliźniego, aniżeli obce obrzędy krwawych ofiar kozłów tradycji kapłańskiej. Nie wolno nam jednak na pewno zaprzeczać, że kapłani starego Izraela przeczuwali coś z tego, że przebłaganie ma coś wspólnego także z zastępczym ofiarowaniem życia.

## 2.2 ZADOŚĆUCZYNIENIE ZA GRZECHY INNYCH

Czy także obca wina może dręczyć nas i prowokować? Jak możemy się wobec niej ostać? Jak można uniknąć odwetu i tym samym nowej winy?

### 2.2.1 ZŁO ODWZAJEMNIĄĆ DOBREM

W opowiadaniu o Józefie ma się wrażenie, jakoby Józef chciał się zemścić na braciach, którzy go kiedyś sprzedali do Egiptu. Zarzuca im, że są szpiegami, i każe ich wziąć na trzy dni do aresztu (Rdz 42,9-17). Potem bierze Symeona jako zakładnika i domaga się od pozostałych, aby przyprowadzili swego najmłodszego brata (w. 18-20.24b). Bracia uznają teraz swoją winę, chociaż oni Józefa jeszcze nie poznali (w. 21). Przy drugiej podróży braci postara się Józef o to, aby mieć podstawę do zatrzymania przy sobie brata Beniamina (Rdz 44,1-17). W tej sytuacji ofiaruje się Juda, aby przejąć posługę niewolnika za Beniamina i zaoszczędzić staremu ojcu nowego, ciężkiego cierpienia (w. 30-34). Następnie, gdy Józef swoich braci tak dogłębnie doświadczył dał się im poznać i wskazał im na Boże zamiary (Rdz 45,1-8; por. 50,15-21). – Dawid ma dwukrotnie okazję zabić swego prześladowcę – króla Saula (1 Sm 24 i 26), ale nie korzysta z nich. Saul uznaje, że Dawid odpłacił dobrem za zło (1 Sm 24,18-20). Przez to przyznał Saul, że popełnił zło. Rezygnacja Dawida z zemsty prowadzi Saula do uznania swojej winy (1 Sm 26,21).

Mądrość przysłów Izraela także zdecydowanie odradza zemstę (Prz 24,29)<sup>25</sup>:

„Nie mów: ‘Jak mi zrobił tak ja mu też zrobię (וְעָשִׂיתִי),  
każdemu oddam (אֲשִׁיב) według jego czynów”.

Ponieważ zemsta niczego nie przynosi, pomoc pochodzi od Boga (Prz 20,22):

<sup>24</sup> B. Janowski, *Sühne*.

<sup>25</sup> Por. A. Meinhold, *Die Sprüche. Teil 2: Sprüche Kapitel 16-31* (ZBK), Zürich 1991.

„Nie mów: ‘Za zło się odpląć’ (אֲשַׁלְמֵךְ).  
Zdaj się na Pana: On cię wybawi”.

Prawo odwetu (Wj 21,23-25; Kpl 24,19.20; Pwt 19,21) nie daje jednostce prawa do prywatnej odpłaty<sup>26</sup>. Dla popełniającego zło może okazać się to bardzo zbawienne, gdy zło odpląca się dobrem (Prz 25,21.22):

„Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem,  
gdy pragnie napój go wodą –  
żar ognia zgromadzisz na nim,  
a Pan ci za to zapłaci”.

Podczas gdy odwet z reguły rodzi nową krzywdę i właśnie łańcucha zła nie przerywa, nawołuje się tutaj do czynu, „którzy pomagają podźwignąć nieprzyjaciela jako człowieka i bliźniego”<sup>27</sup>. Mędrzec liczy przy tym na to, „że wraz z udzieloną pomocą i dobrym czynem pokonana zostanie i zakończona sama nieprzyjaźń”<sup>28</sup>.

### 2.2.2. WSTAWIENICTWO

Co jednakże zdarza się wtedy, gdy po stronie winnego nie można oczekiwać uznania swej winy? W takim przypadku może prorok jak Amos wstawić się za swój lud (Am 7,2.5). Po oddaniu czci złotemu cielcowi, Bóg dał się ubłagać przez wstawiennictwo Mojżesza i jeszcze raz przebaczył ludowi Izraelskiemu (Wj 32,11-14.31-32)<sup>29</sup>.

### 2.2.3 SPRAWIEDLIWOŚĆ ZASTĘPCZA

Rozmowa Boga i Abrahama przed zniszczeniem miasta Sodomy wskazuje na jeszcze jeden sposób wstawiennictwa (Rdz 18,23-32). Bóg ocaliłby miasto od zniszczenia, gdyby znalazło się w nim choćby tylko dziesięciu sprawiedliwych<sup>30</sup>. Ponieważ jednak w Sodomie nie było nawet dziesięciu sprawiedliwych, los miasta został przesądzony. To stanowi też uzasadnienie dla sądu Boga<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Por. A. Meinhold, tamże 343.

<sup>27</sup> Por. A. Meinhold, tamże 429.

<sup>28</sup> Por. A. Meinhold, tamże 430.

<sup>29</sup> Por. E. Aurelius, *Der Fürbitter Israels. Eine Studie zum Mosebild im Alten Testament (Coniectanea biblica. Old Testament series 27)*, Stockholm 1988, i David Noel Freedman, *When God repents*, w: John R. Huddleston (wyd.), *Divine commitment and human obligation. Selected writings of David Noel Freedman. Volume one: History and religion*, Grand Rapids/Mich. 1989/1997, 409–446

<sup>30</sup> C. Westermann, *Genesis. 2. Teilband: Gen 12-36* (BK AT I/2), Neukirchen-Vluyn 1981, 357, wskazuje na tryb warunkowy w rozmowie między Abrahamem i jego Bogiem.

<sup>31</sup> Według L. Schmidta, „*De Deo*” (BZAW 143), Berlin – New York 1976, 143, nie chodzi tutaj o sprawię, „ob eine gerechte Minderheit eine verderbte Stadt retten kann, sondern um die Rechtfertigung des Gerichtes Jahwes über eine ganze Stadt”. Nie jest jednak wykluczone, że odpowiedź Boga (w. 32) odzwierciedla zdanie narratora. Por. także A. Soggin, *Abraham hardert mit Gott. Beobachtungen zu Genesis 18 6-32*, w: I. Kottsieper/ J. van Oorschot/ D. Römheld, M. Wahl (Hg.), „*Wer ist wie du, Herr, unter den Göttern?*” FS Otto Kaiser Göttingen 1994, 214-218; Jozef Krasovec, *Der Ruf nach Gerechtigkeit in Gen 18,16-33*, w: M. Görg (Hrsg.), *Die Väter Israels*, Stuttgart 1989, 169-182.



## 2.2.4 CIERPIENIE ZASTĘPCZE

Ponieważ ludzie mogą wstawiać się wzajemnie za siebie, nie stanowi też wielkiego wyjątku czwarta pieśń Sługi Pańskiego, jak mogłoby to się wydawać. Uczniowie wyznają, że ich Mistrz wziął na siebie ich cierpienia (Iz 53,4):

„Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści”.

W następnym wierszu chodzi nie tylko o zastępcze cierpienie. Tutaj dostrzega się przyczynę, której doszukuje się w winie uczniów (Iz 53,5):

„Lecz on był przebity za nasze grzechy,  
zdruzgotany za nasze winy”.

Cierpienie Sługi dopomaga ponadto uczniom do zbawiennego uzdrowienia, jak to wyraża ten sam wiersz:

„Spadła nań chłosta zbawienna dla nas  
a w jego ranach jest nasze zdrowie”.

Wierz 6 otwiera jeszcze inna perspektywę. Co sługa uczynił, to odpowiada zamiarowi Boga:

„Pan zwałił na niego winy nas wszystkich”.

Dobrze włącza się w plan Bóży cierpienie Sługi, przyjęcie na siebie cierpienia z powodu cudzych grzechów oraz zbawienie ludzi. J. B l a n k wskazał na tę nowość i wyjątkowość w rozdziale Iz 53<sup>32</sup>: „Rany sługi mają zbawienną moc. Tym samym jawi się całkiem nowy wymiar cierpienia, dotąd na kartach Starego Testamentu nie wyrażany, który przypisuje cierpieniu niesłuchanie pozytywną możliwość, mianowicie możliwość ‘dokonywanie zbawienia’. Oczywiście dotyczy to, według informacji naszego tekstu, nie każdego po prostu cierpienia, lecz tylko ‘cierpienia ze względu na Jahwe’ ... Wobec tego znajdujemy się na progu, gdzie ludzkie cierpienie staje się prawdziwym misterium, staje się ‘świętym cierpieniem’ staje się ‘beata passio’”. Także E. K u t s c h podkreśla to powiązanie z Bogiem. „Kara, którą ponosi sprawiedliwy, może być za wielu zaliczona, ponieważ Bóg przyjmuje jego wszystko obejmujące cierpienia i śmierć jako ‘ašam, jako dzieło pojednania dla wielu’<sup>33</sup>.”

Po tej pochwalie czwartej pieśni sługi pańskiego musimy jednak powrócić do problemu: Czy może rzeczywiście jednostka zadośćuczynić za grzechy wielu? Według I. K a n t a chodzi tu o „najbardziej osobistą” winę, o „winę grzechu, która ponieść może tylko podlegający karze, a nie niewinny”<sup>34</sup>. Mamy wszelką podstawę, aby trzymać się zasady odpowiedzialności jednostki za jej czyny. „Moja ‘ja’ jest tym, czego nie można zastąpić”<sup>35</sup>. Nie można znieść wolności człowieka. Według K. L e h m a n n ’ a Chrystus „nie jest rezerwo-

<sup>32</sup> J. B l a n k, *Der leidende Gottesknecht* (Jes 53), w: P.Pawłowski / E.Schuster (wyd.), *Woran wir leiden*, Innsbruck 1979, 39.

<sup>33</sup> E. K u t s c h, *Sein Leiden und Tod – unser Heil. Eine Auslegung von Jesaja 52,13-53,12*, Neukirchen 1967, 44.

<sup>34</sup> I. K a n t, *Religion* 77 (B 94 / 95).

<sup>35</sup> E. L e v i n a s, *Das kann nicht vertreten werden. Die Ethik als die Verantwortlichkeit für den Anderen*, *Frankfurter Allgemeine Zeitung* nr. 89 dnia 15<sup>tego</sup> kwietnia 1995 (dodatek drugi do końca tygodnia). Por. tenże, *Menschwerdung Gottes?* w: tenże, *Zwischen uns. Versuche über das Denken an den anderen*, München Wien 1995, 73-82.

wym, który dokonuje tego wszystkiego, co człowiek wprawdzie czynić może, ale czego nie czyni, albo nawet nie chce czynić,<sup>36</sup>. W podobny sposób wyraził się W. Pannenberg: „Zastępstwo i pojednanie nie mają przy tym tego skutku, że zastąpionym zostałyby w ogóle zaoszczędzona ich własna śmierć”<sup>37</sup>.

Tak, jak nie można mówić o zniesieniu ludzkiej wolności i odpowiedzialności, to jednak trzeba wziąć pod uwagę, że my ludzie jesteśmy ze sobą wzajemnie powiązani. K. Rahner słusznie akcentuje: „W dziedzinie dokonywania się zbawienia pożądana jest solidarność ludzi między sobą i z Bogiem – Człowiekiem, która sięgałaby aż do ostatnich korzeni naszej egzystencji, aż do wymiaru decyzji o zbawieniu”<sup>38</sup>.

Każdy działa w sposób wolny, ale na jego rozstrzygnięcie „wywierają wpływ wszystkie warunki, które w sposób wolny doprowadziły do nadania temu rozstrzygnięciu ostatecznego kształtu, a więc także wszystko to, co w historii ludzkości, jako w całości, zaistniało w zakresie konieczności i wolności”<sup>39</sup>. Nowożytny indywidualizm, który zaznacza się w słowach I. Kanta, nie uznaje tego, że w szczęściu i nieszczęściu jesteśmy wzajemnie ze sobą powiązani. Rozważanie więc czwartej pieśni sługi pańskiego może także do tego prowadzić, że zdamy sobie jaśniej sprawę z ograniczoności nowożytnego myślenia.

#### ZAKOŃCZENIE

„Uczeniowie” w Iz 53,1-11a mówiąc, mają przed oczyma gwałtownie zabiętego sługę. Brak tutaj wszelkich oznak, jakoby maltretowanie, więzienie i sąd należały dopiero do przyszłości. Antycypuje się tutaj raczej cierpienie Chrystusa, aniżeli zapowiada<sup>40</sup>. Zadośćuczynienie za winy innych istniało już przed Chrystusem – i istnieje ono według Kol 1,24 także nadal po Nim. Jednakże jasne jest: Ktokolwiek dokonuje zadośćuczynienia, może to tylko dlatego, ponieważ Bóg działa w nim. Zadośćuczynienie Chrystusa na krzyżu jest nie do przewyższenia. Chrystus wzywa także i nas: „Weźcie swój krzyż i naśladujcie Mnie!” (Mk 8,34). Niesienie krzyża może także oznaczać, aby z opowaniem znosić cudzą winę, zło dobrem odpłacać i wstawiać się za innymi.

<sup>36</sup> K. Lehmann, „*Er wurde für uns gekreuzigt*”. Eine Skizze zur Neubesinnung in der Soteriologie: ThQ 162, 1982 314n.

<sup>37</sup> W. Pannenberg, *Systematische Theologie II*, Göttingen 1991, 473n.

<sup>38</sup> K. Rahner, *Versöhnung und Stellvertretung*, w: *Schriften zur Theologie XV*, Zürich 1983, 262.

<sup>39</sup> K. Rahner, tamże 63.

<sup>40</sup> Por: B. Janowski, *Stellvertretung. Alttestamentliche Studien zu einem theologischen Grundbegriff* (SBS 165), Stuttgart 1997, 95.